

Nieznani, Lowlands, Lowlands, Lowlands Low

Słowa: Anna Peszkowska

Muzyka: trad.

Po wachcie kiedyś, gdym zszedł w dół,

- Lowlands, Lowlands, Lowlands Low!

By w hamak zwalić się jak wół.

- Lowlands, Lowlands, Lowlands Low!

Był sztorm, więc ciężkie przyszły sny,

- Lowlands, Lowlands, Lowlands Low!

To co mówiły, to znak zły.

- Lowlands, Lowlands, Lowlands Low!

Kochana moja do mnie szła

- Lowlands, Lowlands, Lowlands Low!

W sukni tak lekkiej niby mgła.

- Lowlands, Lowlands, Lowlands Low!

I białej tak jak panny tren,

- Lowlands, Lowlands, Lowlands Low!

A z twarzą bladą niby len.

- Lowlands, Lowlands, Lowlands Low!

A w piersi tam, gdzie serce drży,

- Lowlands, Lowlands, Lowlands Low!

Różę przypięła barwy krwi.

- Lowlands, Lowlands, Lowlands Low!

Nie rzekła nic, płynęła tak,

- Lowlands, Lowlands, Lowlands Low!

Jak piękny, lecz zraniony ptak.

- Lowlands, Lowlands, Lowlands Low!

I wtedy okrzyk rozległ się:

- Lowlands, Lowlands, Lowlands Low!

"Wychodzić czas - wachta na dek!"

- Lowlands, Lowlands, Lowlands Low!